

Maria Kurzeja-Świątek

ŚWIĘTA GÓR (1935–1938) I ICH ROLA W KRZEWIENIU WIEDZY O REGIONACH

Ruch regionalny w Polsce odrodzonej czerpał z wszelkiego dorobku okresu zaborów. W latach dwudziestych XX w. ukształtowała się w Polsce specyficzna ideologia i teoria regionalistyczna. Była ona efektem nawiązywania do współczesnych idei regionalizmu europejskiego jak i wynikiem oryginalnej myśli polskiej¹. Odrębności kulturowe poszczególnych regionów wyznaczał lud wiejski: jego gwara, strój i tradycje. Wieś rozbudzona społecznie inspirowana była przez pisarzy i poetów ludowych, nauczycieli szkół powszechnych, polityków i ideologów ruchu ludowego oraz działaczy BBWR do samodzielnego gospodarczego i politycznego działania. W lipcu 1919 r. powstało w Krakowie Małopolskie Towarzystwo Rolnicze (MTR). Niższy szczebel stanowiły oddziały okręgowe. Organizacja reprezentowała interesy rolnictwa Małopolski, szerzyła wiedzę rolniczą, organizowała kursy, wystawy i konkursy o tematyce rolniczej². W roku 1920 MTR powołało do życia Małopolski Związek Młodzieży. Organem prasowym tej organizacji było czasopismo „Młoda Polska” – miesięcznik wychodzący w Krakowie. Najniższą komórkę stanowiły koła zakładane w gminach i wsiach. Na początku lat trzydziestych XX w. powstawały w kołach sekcje teatrów ludowych oraz zespołów folklorystycznych, które wzbogacały swym programem m.in. uroczystości patriotyczno-narodowe oraz dożynkowe, organizowanie w miastach i wsiach. Bardziej zaawansowane w działaniu grupy regionalne wyłonione w wyniku eliminacji uczestniczyły w ogólnopolskich dożynkach w Spale³.

¹ J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa*, Warszawa 1974, s. 283.

² H. Starostka-Chrzanowska, *Małopolskie Towarzystwo Rolnicze*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, Wrocław 1994, t. 2, s. 271–272.

³ J. Cierniak, *Tegoroczne dożynki w Spale*, „Teatr Ludowy”, 1933, nr 10, s. 150–157. Obchód ogólnopolskich dożynek w Spale wprowadził prezydent Ignacy Mościcki, amator polowań. Pierwsze odbyły się w sierpniu 1927 r. W latach następnych dla potrzeb tej uroczystości zbudowano stadion.

Koła młodzieży ludowej nawiązywały współpracę z założonym przez Jędrzeja Cierniaka w 1929 r. Instytutem Teatrów Ludowych⁴. Na łamach wychodzącego pod patronatem Instytutu miesięcznika „Teatr Ludowy”, ukazało się wiele artykułów instruktażowych oraz scenariuszy teatralnych przeznaczonych dla kół młodzieży ludowej, pióra m.in. Jadwigi Mierzejewskiej, Mariana Mikuty, Zofii Solarzowej oraz muzycznych m.in. Stanisława Mierczyńskiego, Tadeusza Meyznera, Karola Hławiczki i Jana Czecha. Były to m.in. zapisy nutowe (transkrypcje), oryginalnych piosenek ludowych pochodzących z Podhala, z różnych okolic Małopolski i Śląska cieszyńskiego, a także opracowania melodii ludowych tworzonych na potrzeby działalności teatralnej.

W jednym z artykułów poświęconym tematyce folkloru w teatrze ludowym czytamy:

kultura ludu polskiego, to chata, meble i narzędzia pracy, strój a także mowa polska, (bo chłop mówi od prawników tylko po polsku, a wyższe sfery całe setki lat używały łaciny a potem francuszczyzny). [...] Jest w tej kulturze i sztuka – zapewne prymitywna, ale jest i to w różnych odmianach. Jest pieśń ludowa, muzyka i taniec, jest legenda, obyczaj, i sakralny obrzęd. Jest wreszcie i pewna kultura życia społecznego, gromadzkiego⁵.

W lutym 1934 r. utworzono w Krakowie Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Pierwszym prezesem został nauczyciel, animator życia kulturalnego na wsi Władysław Sieńko⁶.

W okresie międzywojennym na terenie wsi małopolskiej działało wiele różnorodnych organizacji regionalnych, gospodarczych i katolickich, których zadaniem było m.in. szerzenie oświaty rolniczej, czytelnictwa i działalności kulturalnej. Były to m.in. Towarzystwo Szkoły Ludowej, oddziały Związku Strzeleckiego, Związek Młodzieży Wiejskiej „Znicz”, Akcja Katolicka – z oddzielnymi ogniwami dla młodzieży męskiej i żeńskiej.

W okresie II Rzeczypospolitej wieś małopolska była uboga i przeludniona. Aby po części zapobiec temu zjawisku, w roku 1920 utworzono przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu – referat przemysłu ludowego, którego celem było w pierwszej kolejności opracowanie dokumentacji dotyczącej poszczególnych gałęzi przemysłu ludowego na terenie kraju. W latach następnych powstało Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego

⁴ J. Węglowski, *Instytut Teatrów Ludowych*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, Wrocław 1990, t. 2, cz. 1, s. 145–146. W skład zarządu głównego Instytutu weszli także działacze podhalańscy – Feliks Gwiżdż i Antoni Zachemski.

⁵ J. Cierniak, *O tzw. „folklor” w teatrze ludowym*, „Teatr Ludowy”, 1934, nr 8, s. 106.

⁶ *Ziemia małopolska*, „Teatr Ludowy”, 1934, nr 1–2, s. 12; funkcje sekretarza objął starosądeczanin Marian Mikuta.

z regionalnymi oddziałami. W regionie karpackim działało m.in. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego woj. stanisławowskiego, lwowskiego oraz Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego Małopolski i Śląska z siedzibą w Krakowie⁷. Dzięki tym organizacjom nastąpiło ożywienie przemysłu ludowego w Małopolsce oraz rozwinięcie sieci dystrybucji i sprzedaży. Znaczna część wiejskich produktów (m.in. płótna lniane, sukno, wyroby garncarskie, koszykarskie, bednarskie, snycerskie, kowalskie, kuśnierskie), sprzedawana była z tzw. wolnej ręki na okolicznych jarmarkach co w zamian pozwalało na nabycie towarów przemysłowych niezbędnych przy funkcjonowaniu gospodarstwa wiejskiego.

Życiu codziennemu na wsi i w pracy na roli towarzyszyło wiele obrzędów i zwyczajów, gdzie dominowała głównie pieśń i muzyka. Toteż rozwijająca się działalność teatralna wśród młodzieży wiejskiej obfitowała także w czysto rodzimy repertuar folklorystyczny. Ujawniało się wiele talentów wśród miejscowych wiejskich nauczycieli, którzy w oparciu o elementy swojskiej kultury ludowej przygotowywali teatralne scenariusze. Muzyka ludowa nabierała większego znaczenia; na jej temat publikowali prace wybitni muzycy i kompozytorzy tacy jak: Adolf Chybiński, Stanisław Mierczyński, czy też Stanisław Kazuro, który w wydanej broszurce napisał:

Pieśń ludowa jest zjawiskiem stanowiącym całą historię tego narodu który ją stworzył, gdyż towarzyszy mu od kolebki do grobu w radosnych i smutnych chwilach życia. Jest otwartą księgą zwyczajów, obyczajów, wierzeń, zamiłowań i upodobań, jest wyrazicielką myśli i uczuć, odbiciem otaczającej przyrody, mającej wielki wpływ na stany duchowe i nastroje jej twórców. Pieśń ludowa – to pieśń duszy i serca danego narodu, to pieśń ziemi na której mieszka. [...] to nieskończona opowieść o życiu, miłości, cierpieniu i radościach tego ludu który ją stworzył⁸.

Dostrzegana wartość tego rodzaju kultury przez wybitnych muzyków i kompozytorów, stała się motywacją do opracowywania przez nich wskazówek dla ludzi zajmujących się utrwalaniem przy pomocy pióra i fonografu pieśni ludowych⁹.

W roku 1934 utworzone zostało w Warszawie Centralne Archiwum Fonograficzne, którego celem było zbieranie i dokumentowanie dźwiękowe

⁷ Szerzej na ten temat J. O r y n ę y n a, *Przemysł ludowy w Polsce*, Warszawa, 1938.

⁸ S. K a z u r o, *Polska pieśń ludowa*, Warszawa 1925, s. 9–10.

⁹ Pierwszym nagraniem fonograficznym (tzw. wałki Edisona), jest zachowane do dziś nagranie z 1904 r. dokonane przez nauczyciela gimnazjalnego i etnografa Romana Zawilińskiego. Zarejestrowana została „Oracja weselna”, wypowiedziana przez Jana Sabałę – syna. Zob. P. D a h l i g, *Najstarsze źródło fonograficzne folkloru polskiego*, „Twórczość Ludowa”, 1994, nr 3–4, s. 11–13.

pieśni i muzyki ludowej wszystkich narodowości mieszkających w obrębie II Rzeczypospolitej¹⁰. W paśmie Karpat znajdowało się wówczas województwo krakowskie, lwowskie i stanisławowskie, gdzie między rzeką Olzą (Beskid Śląski) a rzeką Czeremosz (dopływ Prutu), zamieszkiwało kilkanaście grup etnograficznych. Wszystkie te społeczności, dzięki mecenatowi państwa, miały możliwość zaprezentowania swej kultury ogółowi społeczeństwa na różnych uroczystościach państwowych, konkursach i przeglądach. Z imprez masowych, wielki rozgłos i uznanie w skali kraju uzyskały organizowane w latach 1935–1938 „Święta Gór” i „Zjazdy Górskie”.

ZAKOPANE 1935

W roku 1933 miał się odbyć obchód 60-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Na jednym z zebrań padła propozycja aby w związku z tym doniosłym jubileuszem zorganizować zjazd przedstawicieli wszystkich szczepów góralskich Polski, dla których dobra Towarzystwo przez kilkadziesiąt lat pracowało. W rok później w organizację zjazdu włączył się Związek Podhalań, Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, Liga Popierania Turystyki oraz wiele innych organizacji i instytucji. Powołano kilkudziesięcioosobowy komitet organizacyjny z gen. Tadeuszem Kasprzyckim na czele – wybitnym znawcą zagadnień górskich. Wielka powódź która miała miejsce w 1934 r. uniemożliwiła odbycie przygotowanego święta. W związku z tym odbyło się dopiero w dniach 4–11 sierpnia 1935 r. w Zakopanem pod protektorem prezydenta Ignacego Mościckiego¹¹. Prace nad przygotowaniem uroczystości trwały kilka miesięcy. Remontowano schroniska, odnawiano budynki i obejścia w mieście, poszerzając bazę noclegową i gastronomiczną. Komitet obchodów zdecydował aby bramę powitalną umieścić na ul. Kościeliskiej. Była dość bogata, zbudowana z półkolistych kłoców, z ośmioma masztami flagowymi, po cztery z każdej strony, połączona z dwiema odpowiednio zmniejszonymi dzwonicami podhalańskimi połączonymi daszkiem. Wyżej nad konstrukcją umieszczono duży napis o treści „Witajcie”. Imprezy regionalne i okolicznościowe wystawy trwające 8 dni odbywały się na Wilczniku przy ulicy Orkana oraz w różnych częściach miasta¹². Początek uroczystości miał miejsce dnia 4 sierpnia, o godz. 9-tej. Odprawiona została w kościele parafialnym uroczysta msza św. z udziałem władz państwowych, grup regionalnych oraz licznie przybyłych gości. Po czym ruszył pochód regionalny ulicami: Nowotarską, Chramcówki, Kościuszki, Sienkiewicza, Chałubińskiego, Krupówki na Wilcznik. Początek stanowiła liczna banderia górali na koniach ze sztandarami, dalej szła

¹⁰ J. Pułkowski, *Ratujmy pieśń i muzykę ludową*, „Głos Podhala”, 1937, nr 10, s. 2; Julian Pułkowski pełnił funkcję kierownika archiwum.

¹¹ W. Goetel, *Święta Gór*, „Wierchy”. R. 13: 1935, s. 208–209.

¹² J. Nowobilski, *Wspomnienia*, „Rocznik Podhalański”, 1992, t. 5, s. 322–323.

orkiestra 5. Pułku Strzelców Podhalańskich, władze wojskowe, władze miasta Zakopanego, przedstawiciele różnych organizacji i instytucji, przedstawiciele władz powiatowych oraz członkowie licznie przybyłych zespołów regionalnych w barwnych ludowych strojach, reprezentujące folklor ludzi gór zamieszkujących pasmo Karpat od Olzy po Czeremosz. W godzinach południowych, w budynku nowej szkoły powszechnej w obecności m.in. gen. Tadeusza Kasprzyckiego, gen. Andrzeja Galicy i wojewody krakowskiego Władysława Raczkiewicza oraz licznie przybyłych turystów, nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą – „jarmark regionalny”. Ekspozycja obejmowała prace twórców ludowych z różnych okolic górskich, m.in. ziemi sanockiej, Nowego Sącza, Huculszczyzny, Kosowa, Cieszyńska, Limanowej i Podhala. Tego samego dnia nastąpiło otwarcie wystawy w budynku szkoły przemysłu drzewnego, przedstawiającej dorobek rzeźbiarsko-meblarski uczniów oraz wystawy zatytułowanej „Las w górach”. W osobnej sali wyeksponowano pamiątki walk Legionów w Karpatach. W tzw. starym Sokole urządzono wystawę przedstawiającą dorobek zdrojowo-leśniczowski, gdzie na czoło wybiła się panorama Sądeckiej wykonana przez Romualda Regułę i Bolesława Barbackiego. Wystawę uzupełniały stoiska zdrojowisk: Krynicy, Żegiestowa, Piwnicznej i Muszyny. Dział fotograficzny obejmował ekspozycje zdjęć z Podhala i Huculszczyzny. W części nowego Sokoła usytuowano wystawę przedstawiającą historię i kulturę miasta Zakopanego. O godz. 20-tej rozpalono ogniska na zboczach Tatr, po czym rozpoczęła się wieczornica na stadionie. Wystąpiła grupa orawska z obrzędami „Sen bacy” i „Skubarki”. Następnie grupa pienińska z „Wiciem wianków”, grupa spiska z obrzędem „Zrękowiny”, na zakończenie grupa zakopiańska przedstawiła widowisko „Harnaś” z tańcami krzesanym i zbójnickimi¹³. W dniach następnych miały miejsce prezentacje folklorystyczne zespołów ludowych, które w programach scenicznych przedstawiły zwyczaje i obrzędy własnych regionów.



Ze wszystkich stron Karpat, od Olzy po Czeremosz, napłynęły różnorodne i różnobarwne grupy regionalne. Beskidy śląskie reprezentowały: Istebna i Wisła, Bialskie – Wilamowice, Żywiecczyznę – okolica Żywca i Zawoi, od Górców i Beskidu Wyspowego napłynęli Porębianie, Szczyrzycanie i inni

¹³ Pierwszy dzień „Święta Gór”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1935, nr 215, s. 6; „Święta Gór”. Zakopane w niewidzialnej dotąd szacie, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1935, nr 216, s. 2.

przedstawiciele Limanowskiego. Skalne Podhale reprezentowały grupy – orawska, spiska, pienińska i zakopiańska. Nowosądecka wystąpiła z liczną grupą, gdzie najbliższa okolica Nowego Sącza, Podegrodzie i Łącko współzawodniczyły ze sobą, a osobną jednostkę stanowił chór łemkowski z Krynicy. Łemkowszczyzna zjawiała się w trzech grupach: jasielskiej, krośnieńskiej i leskiej. Bojkowszczyzna w grupie stryjskiej i turczańskiej. Huculszczyzna w grupach nadwórniańskiej, kołomyjskiej i kosowskiej. Te liczne i doborowe zespoły stanęły do konkursu, który można określić prosto: były to zawody piękna, zaczarowanego w jestestwie i duszy góralskiej, piękna strojów, obyczaju, muzyki, tańca i śpiewu¹⁴.

Przyznano nagrody zespołowe za stroje, tańce, muzykę śpiewy swojskie i chóralne.

Zespołowo wybiły się na pierwszy plan pod każdym niemal względem grupy huculskie, w stroju, tańcu i śpiewie swojskim; bojkowskie, w śpiewie chóralnym chór krynicki, a w tańcu i strojach grupy: nowosądecka i spiska, w śpiewie swojskim orawska, w muzyce i tańcu grupa zakopiańska. W strojach grupa wilamowicka, w tańcu i strojach grupy: żywiecka, wiślańska i istebniańska. Rozdzielono też szereg nagród indywidualnych.[...] nagrodzono huculski „arkan”, odtąńczony przez grupę z Żabiego i „zbójnicki” wykonany przez Nowosądeczan z Łącka¹⁵.

Jury konkursowe pod przewodnictwem Walerego Goetla, oceniające występy grup regionalnych składało się z osób o różnej profesji zawodowej. Popisy górali na scenie oceniali m.in. literat Jan Wiktor, malarze Józef Pieniążek, Rafał Malczewski, Jan Gąsienica-Szostak, major Bronisław Romaniszyn oraz znawczyni tańca ludowego prof. Zofia Kwaśnicowa. Uroczystości zakopiańskie przyczyniły się do integracji ludzi gór, mobilizacji do wytężonej pracy dla poprawy warunków życia. Feliks Gwiżdż odnosząc się do tego problemu napisał:

Na jednej bowiem ziemi, ziemi górzystej i lesistej od wieków wspólnie budujemy. Jedne tu mamy wspólne troski i kłopoty, wspólne nadzieje i wspólne radości. Czego tknąć – podobieństwa uderzają. Trzeba więc o nich radzić. Bo z dobrej rady mogą powoli dobre i trwałe rzeczy powstać.[...] Trzeba o tym przy święcie pogadać, a po święcie zabrać się do roboty. Nic tak nie zbliża, jak wspólna świadoma wielkiego celu – wspólnego dobra – praca. Toteż do tej pracy po święcie trzeba by się zabrać¹⁶.

¹⁴ W. G o e t l, *Święto Gór...*, s. 209.

¹⁵ Ibidem, s. 210.

¹⁶ F. G w i ǳ ǳ, *Witamy na Podhalu naszych braci od źródeł Wisły po ziemię pokucką*, „Gazeta Podhalańska”, 1935, nr 17, s. 1.

Podczas uroczystości w Zakopanem odbył się Zjazd Związku Podhalań na który przybyło ponad 100 delegatów, wybrano nowe władze, poza sprawami organizacyjnymi sporo miejsca poświęcono dyskusji nad rozwojem terenów górskich¹⁷. Podczas tygodniowego święta odbyły się również liczne wycieczki piesze, konne i samochodowe m.in. do Morskiego Oka, na Halę Gąsienicową, Czerwone Wierchy i Dolinę Kościeliską. Punktem zbornym wycieczek był dworzec zakopiański, z którego turyści w zwartych grupach z przewodnikiem, mogli udać się wozami konnymi również do Czorsztyna, Pienin i Szczawnicy¹⁸, podziwiając piękną malowniczą przyrodę oraz architekturę wsi położonych wzdłuż Dunajca.



Dni Gór w Zakopanem 1935 r. Mieczysław Szurmiak z grupą sądecką na Jaszczurówce

Zakończenie „Święta Gór” miało miejsce w niedzielę, 11 sierpnia. Przybył tego dnia w godzinach porannych do Zakopanego prezydent Ignacy Mościcki. Na Jaszczurówce powitali go przybyli uprzednio do Zakopanego

¹⁷ Zjazd Podhalań, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1935, nr 216, s. 12.

¹⁸ Wycieczki samochodowe, konne i piesze w Zakopanem w czasie „Święta Gór”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1935, nr 215, s. 6.

minister komunikacji Michał Butkiewicz, gen. Tadeusz Kasprzycki, wojewoda Władysław Raczkiewicz, burmistrz Zakopanego Eugeniusz Zaczynski i starosta nowotarski Marian Głut. W dalszej części przesunęli się przed prezydentem członkowie Komitetu Organizacyjnego, przedstawiciele powiatów (z woj. krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego), grupy regionalne i wielotysięczny tłum gości, który zgłotował prezydentowi serdeczną owację¹⁹. Po defiladzie ruszył malowniczy redyk owiec ze wszystkich hal tatrzańskich. Uroczystość powitania prezydenta transmitowana była na żywo w godz. 9.20–11.00, przez ogólnopolską stację radiową. Na treść audycji złożyły się: przyjazd i powitanie prezydenta, udział w mszy św. z kazaniem kapelana przybocznego ks. Jana Humpoli, przemówienie gen. bryg. Andrzeja Galicy oraz defilada grup regionalnych przed prezydentem. Wieczorem o godz. 20.00 miała miejsce 45 minutowa transmisja z występów nagrodzonych grup regionalnych²⁰.

W bogato zorganizowanym zakopiańskim „Święcie Gór”, wzięła tłumnie udział ludność przybyła z różnych regionów Polski. Dodatkową zachętą były 70% zniżki kolejowe jakie przysługiwały na podstawie karty uczestnictwa, wydawanej dla zainteresowanych w ekspozyturach Ligi Popierania Turystyki na terenie całego kraju. Rozmach przedsięwzięcia oraz ranga święta, przekroczyła swym zasięgiem regionalny wymiar, stając się wydarzeniem ogólnonarodowym²¹. Zaprezentowana barwność strojów ludowych grup folklorystycznych i oryginalne (surowe) góralskie pieśni, ludowa muzyka pokazały widzom dawny z głębi istnienia ludzkiego wytoniony obyczaj. Wartość i piękno przedstawione przez zespoły zdobyły wielotysięczną publiczność. Wielki entuzjazm napawający widownię wzbogacił ludność Polski o nowy bezcenny element wspaniałej kulturalno-patriotycznej edukacji i rozrywki.

Po zakończeniu uroczystości w Zakopanem wszystkie grupy regionalne udały się do Krakowa, celem złożenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej. Dnia 14 sierpnia liczna grupa udała się na Sowiniec (w pobliżu Lasu Wolskiego), aby na kilka godzin podjąć pracę przy sypaniu Kopca Marszałka Piłsudskiego²².

Z Krakowa grupa góralskiej młodzieży licząca kilkaset osób udała się pociągiem do Warszawy. Organizatorzy „Święta Gór” w osobach

¹⁹ *Pan Prezydent Rzplitej na uroczystościach „Święta Gór” w Zakopanem*, „Nowy Kurier”, 1935, nr 185, s. 1.

²⁰ *Audycje radiowe*, „Kurier Powszechny”, 1935, nr 220, (ABC), s. 6.

²¹ S. Trebunia-Staszek, *Współczesne życie folkloru. Przykład Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem*, „Zarządzanie w Kulturze”, 2010, t. 11, s. 227, 229.

²² *Górale sypią Kopiec Wodzowi Narodu*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1935, nr 221, s. 16.

generała Tadeusza Kasprzyckiego i wiceministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego postanowili (w nagrodę) pokazać młodym ludziom zamieszkującym karpacką wieś rozwijającą się stolicę. W czasie pobytu w Warszawie młodzież zwiedziła Zamek Królewski, Łazienki i Ogród Zoologiczny. Występ dla warszawskiej publiczności na stadionie Wojska Polskiego, zakończył dwudniowy pobyt w stolicy. Z Warszawy grupy regionalne udały się do Gdyni, zwiedziły port handlowy, dając kilka prezentacji folklorystycznych tamtejszej ludności. Przyjęci zostali przez mieszkańców wybrzeża bardzo serdecznie²³. Znaczna większość wycieczkowiczów zobaczyła po raz pierwszy polskie morze, granica kraju biegnąca w tym okresie wzdłuż wybrzeża (bez mierzei helskiej) liczyła zaledwie 71 km.

Święto zorganizowane w Zakopanem dało początek procesowi integracji wszystkich ziem górskich wchodzących w skład II Rzeczypospolitej. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i regionalnych oraz wojska impreza zakończyła się sukcesem organizacyjnym i propagandowym. Podczas zebrania kierowników poszczególnych grup regionalnych, uchwalono jednomyślnie rezolucję o utworzeniu nadrzędnej organizacji, która zajęłaby się pracą nad zespoleniem i podniesieniem ideowym, gospodarczym i kulturalnym obszarów górskich²⁴. W kwietniu 1936 r. pod przewodnictwem gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego, ukonstytuował się komitet, który przystąpił do utworzenia organizacji p. n. Związek Ziem Górskich, z siedzibą w Warszawie. W skład komitetu organizacyjnego z ramienia Związku Podhalań weszli m.in. gen. Andrzej Galica i Feliks Gwiżdż²⁵.

SANOK 1936

Następne Święto Gór, połączone z pierwszym Zjazdem Związku Ziem Górskich odbyło się w dniach 14–17 sierpnia w Sanoku. Na czele głównego komitetu liczącego ponad 80 osób stanął gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki. Wydział wykonawczy reprezentowany był w większości przez oficerskie kadry wojskowe, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji oraz Ligę Popierania Turystyki. Ponadto we wszystkich górskich powiatach ukonstytuowały się komitety organizacyjne przygotowujące do udziału m.in. delegacje powiatowe, grupy regionalne oraz wystawców dorobku twórczości ludowej. Podobnie jak w Zakopanem, w święcie organizowanym w Sanoku wzięli udział przedstawiciele wszystkich regionów górskich od

²³ Co zobaczyli górale w czasie wycieczki po Polsce, [w:] *Kalendarz Głosu Podhala na rok 1936*, s. 52–53.

²⁴ E. Chudziński, *Związek Ziem Górskich (1936–1939)*, „Małopolska”. R. IV: 2002, s. 254.

²⁵ *Związek Ziem Górskich RP*, „Ziemia Podhalańska”, 1936, nr 1, s. 15–16.

Śląska cieszyńskiego po hryniawskie połoniny. Zapewniona była również zniżka kolejowa w wysokości 66% dla odwiedzających w tych dniach Sanok turystów z różnych części kraju.

Z Podhala zaprezentowały się w Sanoku trzy grupy regionalne: tatrzańska - obejmująca Zakopane, Poronin i Bukowinę licząca 70 osób z kierownikiem Andrzejem Krzeptowskim na czele; spiska - z Łapsz Wyżnych, licząca 30 osób z Janem Plucińskim oraz orawska z Lipnicy Wielkiej w liczbie 30 osób, prowadzona przez Emila Mikę²⁶. Grupa sądecka licząca 50 osób obejmująca górali łąckich i lachów podegrodzkich wystąpiła pod kierownictwem Mieczysława Szurmiaka²⁷. Ponadto przybyło wiele grup folklorystycznych z województwa łwowskiego i stanisławowskiego.

PROGRAM SZCZEGÓŁOWY – 15 SIERPNIA – SOBOTA

godz. 6-ta: pobudka orkiestr Pułków Podhalańskich

godz. 8-ta: zbiórka uczestników zjazdu, grup regionalnych, organizacji i oddziałów P.W. na błoniach n/Sanem

godz. 9-ta: msza św. polowa – powitanie uczestników zjazdu – defilada

godz. 11-ta: odczyt o ziemi sanockiej w Domu Żołnierza

godz. 14-ta: kiermasz, festyn, jarmark, zabawy ludowe w parku miejskim

godz. 15-ta: konkurs orkiestr podhalańskich

godz. 19-ta: wieczornica na stadionie P.W.

- 1) Region łemkowski: fragm. „wesela łemkowskiego” odtworzy zespół Sanok
tańce i pieśni wykona zespół Lesko
pieśń i taniec *Krzyżak* – zespół Jasło
Pieśń Kupały produkcja na motywach starołemkowskich, zespół Krosno
tańce, pieśni, muzyka i inscenizacja obrazu z wesela łemkowskiego – zespół Gorlice
- 2) Region orawski: urywek z wesela orawskiego (tańce, śpiew, muzyka) – zespół Lipnica Wielka.
- 3) Region bojkowski: taniec „Szewczyk” z muzyką skrzypków, zespół Sambor
„Dożynki bojkowskie”, tańce śpiewy i muzyka – zespół Stryj
ponadto tańce charakterystyczne wykonają zespoły – Turka i Dolina

²⁶ *Zjazd Górski w Sanoku*, „Gazeta Podhala”, 1936, nr 3, s. 4.

²⁷ J. K o r p a c k i, *Ziemia Sądecka na Zjeździe Górskim w Sanoku*, „Młoda Polska”, 1936, nr 10, s. 3.

- 4) Region limanowsko-sądecki: pieśni ludowe *W naszym ogródecku, Siedziąta pod lipką, Zielona rutka, Co mi z tego przyjdzie*
taniec zbójnicki, muzyka „Obgrywany”

„Pastuszek” – inscenizacja

gra na kobzie – wykona zespół Nowy Sącz

pieśni: *Przyjdź do mnie, Od wschodu słoneczka, Umrzyła góralka*

tańce „z góry”

gadka Władysława Orkana *Grzyby* – wykona zespół Limanowa

tańce zbójnickie i pieśni – wykona zespół Wadowice

Godz. 19-ta: przedstawienie regionalne w Domu Żołnierza – „Wesele góralskie”,
wg układu A. Stapińskiej – wykona region tatrzański

tańce charakterystyczne wraz z muzyką i pieśniami wykona region huculski²⁸.



*Zjazd Górski w Sanoku 1936. Przedstawiciele różnych grup etnograficznych;
fot. Mieczysław Cholewa*

W drugim dniu zjazdu odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia drogi górskiej mającej ważne znaczenie turystyczne na trasie Komańcza–Jaśliska. Władze gminy Komańcza i miejscowa ludność przywitała przybyłych generała Tadeusza Kasprzyckiego i wojewodę lwowskiego Władysława Belinę-Prażmowskiego. Wręczono generałowi Kasprzyckiemu dyplom

²⁸ Program *Zjazdu Górskiego w Sanoku 1936*, s. 10–11, (brochure wydana z okazji uroczystości).

Honorowego Obywatela gminy oraz symboliczny chleb i sól. Po przecięciu wstęgi w towarzystwie świty przejechał generał Kasprzycki drogą do Jaślik, gdzie również powitała go zebrana ludność łemkowska. O godz. dwunastej w Domu Żołnierza w Sanoku rozpoczęły się obrady Zjazdu Górskiego. Powołano do życia organizację pod nazwą Związek Ziem Górskich na czele z Radą której przewodniczącym wybrany został gen. Tadeusz Kasprzycki. W czasie obrad prof. Walery Goetel wygłosił referat o znaczeniu ziem górskich²⁹.

Przez dwa dni trwał przegląd konkursowy grup folklorystycznych. W czasie gdy delegaci poszczególnych regionów obradowali w komisjach nad potrzebami ludności ziem górskich, na stadionie oraz na scenie w Domu Żołnierza zespoły regionalne odtwarzały przed widzami czar i piękno swoich okolic. Górali śląskich od źródeł Wisły i z okolic Istebnej, jury konkursowe wyróżniło za stroje. Liczne oklaski zebrali skalni Podhalanie za swoje zuchwałe tańce, grupa z Lipnicy Wielkiej pokazała znakomity fragment obrzędowy weselny, ziemia sądecka wyróżniła się strojami z okolic Łącka, a zespół z ziemi Orkana spod Turbacza zdobył wielkie uznanie za pokazanie prawdziwego prymitywu góralskiego w pieśni, muzyce i tańcu. Grupa sanocka pokazała piękny obrzęd weselny, Bojkowszczyzna obok strojów męskich z okolic Doliny i świetnego śpiewu grupy z okolic Stryja zaimponowała jurorom i publiczności muzyką i śpiewem. Region huculski reprezentowany przez zespół z Nadwórnej i Kosowa zauroczył widownię wspaniałymi brawurowymi tańcami („hucułka”, „kołomyjka”) oraz barwnym obrzędem weselnym³⁰. Prof. Walery Goetel podsumowując przegląd wszystkich grup regionalnych stwierdził, że przed sądem konkursowym

wyłoniło się szereg poważnych, częściowo niepokojących zagadnień. Niektóre grupy regionalne przyszły ze swymi obyczajami, strojem, pieśnią, muzyką, i tańcem w formie pierwotnej, nieupiększonej niczym. W innych ośrodkach gdzie cywilizacja wywarła swój przemieniający wpływ, ujawniła się szlachetna tendencja powrotu do dawnych form kultury ludowej urzeczywistniana w miarę sił i możliwości. Były jednak i regiony takie, które przyniosły ze sobą sztukę ludową przepracowaną, i zmienioną na różny sposób, zależnie od środków i ludzi. Jakkolwiek te ostatnie przejawy są z punktu widzenia czystej ludowości najmniej pożądane. [...] W żadnym wypadku nie można się biernie ustosunkować do tych zagadnień. Wymagają one bowiem systematycznej pracy nad należytych ich ujęciem³¹.

²⁹ *Drugi dzień Święta Gór*, „Gazeta Lwowska”, 1936, nr 187, s. 2.

³⁰ A. Z a c h e m s k i, *Zjazd Górski w Sanoku*, „Ziemia Podhalańska”, 1936, nr 3, s. 5.

³¹ W. G o e t e l, *Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce*, Kraków 1936, s. 29–30.

Ważnym elementem zjazdu była prezentacja rękodzieła artystycznego i użytkowego, połączona z prezentacją twórców ludowych, przybyłych do Sanoka z grupami regionalnymi z poszczególnych powiatów.

Dzień 17 sierpnia (poniedziałek) był pokazem wzorowej organizacji pracy społecznej przy wykonaniu odcinka drogi Załuż – Monasterzec. O godz. 15-tej odbyła się prezentacja laureatów i rozdanie nagród. Wieczorem nad rzeką San miał miejsce koncert połączonych orkiestr wojskowych oraz widowisko regionalne. Rzeką San wśród barwnie udekorowanych brzegów przesunęły się tratwy, łodzie i kajaki, na wzgórzach zapalono ogniska. W oświetleniu reflektorów i sztucznych ogni oddano hołd polskim góróm³².

Znany i popularny wówczas pisarz ludowy Jan Wiktor podsumowując Zjazd Górski w Sanoku w jednym z dzienników napisał:

Starano się wydobyć prawdę danego regionu w najcharakterystyczniejszym kształcie. Zmieniały się obrazy w oszałamiającym tempie, tworząc wir barw ruchów i melodii. [...] Ci chłopci od pługa, od sierpa, od kosy, te dziewczyny proste nic nie uronili z ludowości, a stworzyli obraz pełen siły, rozmachu, życia i prawdy artystycznej³³.

Poddając kolejno analizie poszczególne widowiska nie omieszkał Wiktor odnieść się do szczególnie bliskich mu okolic. Pisze m.in.

Pierwszego wieczoru występowali chłopci z Poręby Wielkiej. Witani bardzo serdecznie mówili: „Żeby się Władysław Orkan u nas nie urodził, to by tak na nas nie patrzyli. Przez niego na nas spada chwała, w jego przyodziewie chodzimy”. Ci mieszkańcy jałowych Gorców przywieźli z kamienistych zagonów swoje pieśni proste, surowe, pierwotne i zyskali ogólny poklask. Niedługo po nich występował zespół z Łącka i zatańczył zbójnickiego po mistrzowsku, nie w pierwotnym kształcie, ale przestylizowanym. Chociaż stworzyli widowisko porywające, to jednak góral ze Szczawnicy, Pietrek Zachwieja krótko osądził: to oszukiwanie, to nie chłopskie, za wysoko latali³⁴.

Sprawa dotycząca tańca zbójnickiego wykonywanego na Świętach Gór przez grupę sądecką poruszana była w latach następnych wielokrotnie.

Z okazji Zjazdu Górskiego nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazał się *Przewodnik po Sanoku i ziemi sanockiej*, autorstwa Edmunda Słuszkiewicza. Na sanockim zamku z tej okazji otwarto wystawę i pierwszą

³² Program Zjazdu..., s. 12.

³³ J. W i k t o r, *Wspaniała rewja bogactwa naszego folkloru*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1936, nr 238, s. 4.

³⁴ Ibidem.

stałą ekspozycję ze zbiorami etnograficznymi. Podobnie jak w Zakopanem w organizację zjazdu w Sanoku włączyło się wojsko, a w szczególności garnizon sanocki składający się wówczas z 2 Pułków Strzelców Podhalańskich. Przez kilka dni z rządu władze i ośrodki gastronomiczno-turystyczne Sanoka musiały sprostać wyzwaniu, zapewniając noclegi, wyżywienie i rozrywkę kilkunastu tysiącom osób przybyłych na zjazd z różnych części Polski i krajów sąsiednich, specjalnymi pociągami³⁵. Wyłoniony w Sanoku Zarząd Związku Ziem Górskich uchwalił, iż w roku 1937 „Tydzień Gór” odbędzie się w Wiśle.

Podobnie jak w roku ubiegłym, lecz tym razem w miesiącu wrześniu, miała miejsce wycieczka po Polsce grup regionalnych – uczestników sanockiego zjazdu. Odbyła się w dniach 13–18 września pod hasłem „Górale witają Armie”. Trasa wiodła przez Kraków–Lwów–Warszawę–Częstochowę–Kraków. Dnia 15 września grupy góralskie zawitały do stolicy. Obwożono ich specjalnie udekorowanymi tramwajami i pojazdami wojskowymi. Punktem kulminacyjnym było widowisko w Teatrze Wielkim. Przygotowany program specjalny, obrazujący folklor całego łańcucha Karpat poruszył serca mieszkańców Warszawy. Delegacje poszczególnych grup przyjęte zostały gościnnie przez premiera gen. dyw. Felicjana Sławoja Składkowskiego. Wycieczka zorganizowana przez Związek Ziem Górskich i Ligę Popierania Turystyki zawdzięczana była wielkiej inicjatywie sympatyka młodzieży wiejskiej gen. Tadeusza Kasprzyckiego³⁶. Wspólny kilkudniowy pobyt w dużych miastach Polski pozostał w duszach górali jako najmilsze przeżycie.

WISŁA 1937

Powołany na zjeździe w Sanoku Związek Ziem Górskich rozpoczął formalnie działalność podczas zgromadzenia w Warszawie w listopadzie 1936 r. W przyjętym wówczas statucie uwzględniona została działalność kilku komisji³⁷. Jedną z nich była tzw. Komisja Swojszczyzny, której zadaniem było nadzorowanie prac nad utrzymaniem wśród wiejskiej ludności Karpat obyczaju, stroju, muzyki, śpiewu i tańca ludowego.

³⁵ S. Janocha, *Zjazd Góski – Sanok 14–17 sierpnia 1936 roku*, „Co słyszał. Informator Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”, 2000, nr 3, s. 11. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie działało w Sanoku od 1929 r. Lata 1936/1937 to okres ożywionej działalności w związku ze Zjazdem Górkim. Prezesem oddziału w tym okresie był hr. Jan Potocki z Rymanowa-Zdroju. Organizacja liczyła wtedy 121 członków, reprezentowali oni różne środowiska z powiatów: sanockiego, leskiego, brzozowskiego i krośnieńskiego.

³⁶ W. Kawecki, *Wrażenia z wycieczki góralskiej po Polsce*, „Ziemia Podhalańska”, 1936, nr 6, s. 17–18.

³⁷ E. Chudziński, *Regionalizm – idea – ludzie – instytucje*, Warszawa 2010, s. 56.



Związek Ziem Górskich rozdzielił w terenie szereg skromnych subwencji dla grup regionalnych, uwzględniając przede wszystkim grupy które wyróżniły się swą pracą. Udzielono też pewnej pomocy materialnej najwybitniejszym krawcom i wytwórcom strojów ludowych³⁸.

Przystąpiono wówczas do opracowania dla poszczególnych grup regionalnych autentycznych tańców, muzyki i pieśni w całej swej czystości i blasku³⁹.

Przewodniczącym Komisji Swojszczyzny został Walery Goetel, zastępcą Tadeusz Seweryn, a funkcję sekretarza powierzono Romanowi Reinfussowi. Wiosną 1937 roku wyruszyła w teren grupa badaczy-dokumentalistów (w osobach: prof. Tadeusz Seweryn Józef Pieniążek, Helena Rój-Kozłowska), której celem było stworzenie pisemnej dokumentacji muzyki, pieśni i obrzędów ludności zamieszkującej rozległe pasmo Karpat od Cieszyńska po Huculszczyznę⁴⁰.

Uroczystość pod nazwą „Tydzień Gór”, zorganizowano w Wiśle pod protektoratem prezydenta Ignacego Mościckiego w dniach 15–22 sierpnia. W skład prezydium honorowego Komitetu weszli m.in. premier gen. Felicjan Sławoj-Składkowski, prymas August Hlond, gen. Tadeusz Kasprzycki, płk. Józef Beck, min. skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, wojewoda śląski Michał Grażyński. Komitet Honorowy reprezentowało kilkadziesiąt osób. Byli to m.in. posłowie, senatorowie, prezesi kluczowych organizacji turystycznych i gospodarczych.

Duże zasługi nad przygotowaniem programów folklorystycznych położyły organizacje regionalne oraz Komisja Swojszczyzny z prof. Tadeuszem Sewerynem na czele, która przeprowadziła systematyczną akcję uświadamiającą kierowników grup regionalnych, dopomagając tym samym czynnie do sprowadzenia arcyzmu swojskiego na własne tory⁴¹. Korespondent „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, przypatrujący się organizatorom uroczystości napisał:

³⁸ *Sprawy swojszczyzny*, [w:] *Sprawozdanie Związku Ziem Górskich za okres od 12.XI.1936–31.XII.1937 r.*, pod. red. Kazimierza Pawlewskiego, Warszawa 1938, s. 26. W pracach Komisji Swojszczyzny uczestniczyli najwybitniejsi fachowcy z różnych oddziałów. Byli to m.in. profesorowie: Kazimierz Moszyński, Jan Stanisław Bystron, Adolf Chybiński, Kazimierz Dobrowolski, Julian Pulikowski, Zofia Kwaśnicowa, Adam Fiszer, Tadeusz Seweryn; literaci: Kornel Makuszyński, Gustaw Morcinek, Jan Wiktor, Juliusz Zborowski; malarze: Józef Pieniążek, Rafał Malczewski oraz Antoni Zachemski, Aleksander Patkowski, Helena Rój-Kozłowska, Roman Reinfuss i Jędrzej Cierniak.

³⁹ W. G o e t e l, *Góry polskie ze skarbnicą regionalizmu*, „Turysta w Polsce”, 1937, nr 8, s. 9.

⁴⁰ *Sprawy swojszczyzny*, [w:] *Sprawozdanie Związku...*, s. 28; M. K i e r e ś, *Istebna Zespół Regionalny*, Istebna 2011, s. 51.

⁴¹ W. M i l e s k i, *Tydzień Gór 1937*, „Wierchy”. R. 15: 1937, s. 216.

Ślężacy przygotowali ten „Tydzień Gór” z wrodzoną sobie skrupulatnością, bez improwizacji. To też trzeba tylko podziwiać to co pod bezpośrednim przewodnictwem wojewody dra Grażyńskiego wykonali. Z większym niepokojem oczekujemy na widowiska regionalne, które w odróżnieniu od lat ubiegłych będą pokazem – i to najwierniejszym – obyczaju, stroju, tańca, muzyki i pieśni ludu górskiego⁴².

Wielkie obawy budziła wśród organizatorów niesprzyjająca pogoda w dniach poprzedzających przygotowania do imprezy. Inauguracja uroczystości nastąpiła w niedzielę dnia 15 sierpnia. O godz. 9. odprawiona została msza św. połowa

podczas której jakby na specjalny rozkaz Boży, w dowód że miła jest w niebie ta ofiara tysiąca serc, zanoszących swoje pokorne modły w najpiękniejszym kościele Bożym, jakim są cudne góry, potoki i lasy ulewny deszcz przemienił się w słoneczność cudownego dnia letniego, niosła swój hołd Gaździe cała zebrana góralska wieś polska⁴³.



Bezpośrednio po nabożeństwie nastąpiło otwarcie wystawy przemysłu ludowego oraz poświęcenie i otwarcie pawilonu Ligi Popierania Turystyki. W godzinach popołudniowych w obecności min. komunikacji Aleksandra Bobkowskiego, licznie przybyłych przedstawicieli Związku Ziem Górskich, władz wojewódzkich i powiatowych nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Zdrojowego⁴⁴. W sobotę 21 sierpnia odbył się II Zjazd Naczelnej Rady Związku Ziem Górskich, gdzie podczas obrad wytyczono m.in. dalsze kierunki działania. Podczas zjazdu nastąpiło spotkanie władz związku z kierownikami wszystkich grup regionalnych⁴⁵. Kulminacyjnym punktem „Tygodnia Gór”, była niedziela 22 sierpnia. Na uroczyste nabożeństwo odprawione na stadionie, przybył (przebywający od kilku dni na wypoczynku) prezydent Ignacy Mościcki wraz z małżonką, gen. Tadeusz Kasprzycki, min. Aleksander Bobkowski, wojewoda śląski Michał Grażyński, członkowie Komitetu, grupy regionalne oraz niezliczone rzesze ludności miejscowej i przyjezdnej. Nabożeństwo odprawił bp diecezji śląskiej – Stanisław Adamski, wygłaszając przy tym podniosłe kazanie, skierowane do

⁴² K. P a w ł e w s k i, *Odrodzenie polskiej sztuki ludowej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1937, nr 226, s. 5.

⁴³ M. C h w a ł i b ó g, *Szumia nam jeszcze Wiślańskie echa*, „Młoda Polska”, 1937, nr 8–9, s. 7.

⁴⁴ (Mik), *Uroczyste otwarcie „Trzeciego Tygodnia Gór” w Wiśle*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1937, nr 227, s. 6.

⁴⁵ *Zjazd naczelnej Rady Zw. Ziem Górskich*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1937, nr 233, s. 9.

zgromadzonej góralskiej braci. Po mszy św. przemówienie wygłosił płk. Józef Kustron, w którym podkreślił znaczenie zjazdu ludu góralskiego oraz wkład i męstwo górali w walce o niepodległość. Bezpośrednio po defiladzie udał się prezydent wraz z otoczeniem na Kubalonkę, gdzie nastąpiło poświęcenie sanatorium dla dzieci im. Józefa Piłsudskiego⁴⁶. Ośmiodniowe przeglądy folklorystyczne 32 zespołów góralskich zabłysnęły tym razem nowością formy, zaprezentowane zostały obrzędy, muzyka, pieśń i strój, właściwie określone danemu regionowi.

Zaczęli górale żywieccy z Korbielowa pod Pilem. Zabłysła w półmroku duża świetlista gwiazda kołędnicza i przy wtórze świetnych kobz rozległ się jednogłosowy śpiew starej pastorałki. Radują się słuchacze, że kobziarz Mróz nie jest mistrzem jedynym, jak im tylekroć mówiono. [...] Ledwie ucieli dzwonek rytmicznie potrząsanej gwiazdy, wchodzi dziewczynka z Radziechów, niosąc w ręku podłaznicę, tj. gałąź choiny przystrojonej w barwiste wstążki i znów litanią życzeń obsypuje gospodynię aby miała pełno w oborze i komorze⁴⁷.

Kierownictwo nad wszystkimi grupami śląskimi objął nauczyciel Jerzy Drozd. W programie śląskim Wiślanie wystawili trzy obrzędy: „moiczek”, „kołędników” i „cepiny”, Istebnianie pokazali „skubacki”, ponadto wszystkie trzy grupy (Istebnianie, Ustronianie, i Wiślanie), wystawili wspólnie „śląski obrzęd dożynkowy”⁴⁸. Grupa sądecka wystąpiła w Wiśle (70 osób) z dwoma obrzędami. Pierwszym z nich były „chrzciny”, przygotowane przez grupę z okolicy Podegrodzia. Młodzież z Łącka i Czerńca, przedstawiła „noworoczne zabawy z turoniem” oraz wiązanek pieśni i tańców sądeckich⁴⁹. Występ grupy z Łącka zdobył uznanie zarówno wśród jurorów jak też widzów.

Sądeczanie zrobili z „turonia” centralny motyw zabawy zapustnej. Żyd, żydówka, cyganie, policjant, dziad i inni przebierańcy tworzyli udatne epizody, wprzęgnięte w szybkie hulaszczce tempo. A kiedy „turoń” zdechł, cygan wódką przywraca mu życie, dziadówka z dziadem tańcząc pocieszenie, szaleje z radości, a rozbawiona gromada tańczy polkę zwyrtań, polkę staroświecką na ¾, wreszcie sześciu chłopców zbójnickiego. Widownia żąda bisowania, ale zabawa płynie dalej⁵⁰.

⁴⁶ K. P a w ł e w s k i, *Tydzień Gór w Wiśle*, [w:] *Sprawozdanie Związku Ziem Górskich...*, s. 40–41.

⁴⁷ T. S e w e r y n, *Widowiska Tygodnia Gór w Wiśle*, „Ziemia”, 1937, nr 7–8, s. 140; *Widowiska regionalne w Wiśle*, „Polonia”, 1937, nr 4613, s. 4. Z okazji „Tygodnia Gór” ukazał się specjalny numer „Zarania Śląskiego”.

⁴⁸ J. D r o z d, *Sprostowanie notatki Jana Brody o Tygodniu Gór*, „Zaranie Śląskie”, 1938, z. 3. s. 207.

⁴⁹ M. S z u r m i a k, *Co nam pokażą górale spod Nowego Sącza w „Tygodniu Gór”*, „Głos Podhala”, 1937, nr 33, s. 1. Grupie sądeckiej przygrywała wówczas popularna na Sądeczyźnie kapela Szczepanów (Józefowskich).

⁵⁰ T. S e w e r y n, *Widowiska Tygodnia...*, s. 143.

W cyklu obrzędów wiosennych prym wiedli krempaszanie ze Spisza swoją „marzanną” a raczej „śmiertką”.

Do wiosennego cyklu obrzędowego należała też „sobótka”, rozniecona przez Orkanowych sąsiadów z Poręby i Niedźwiedzia. Krąg dziewcząt i chłopców to zbliżał się do ognia to oddalał w rytmie „krzyżaka”, a bujne płomienie buchające ze stosu, łuną złościły tańczących. Wreszcie kukłę słomianą rzucono w ogień, zapalono żywicę w kozubkach z kory, a chłopcy rozbiegając się na wsze strony, dokonywali oczyszczania pól. Głuchły pohukiwanie, tylko z dala dolatywały okrzyki „opol Boże moje zboże”⁵¹.



*Tydzień Gór w 1937 r. Górale z Wisły; fot. Tadeusz Kubisz
(ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie)*

W cyklu obrzędów rodzinnych znakomicie został odtworzony przez sądeczan z Podegrodzia obrzęd „chrzcin”. Olśnili widzów efektownymi strojami i półtorametrową kukiełką chrzestną przeznaczoną w podarunku dla matki dziecka. Całość obrzędu tknęła werwą i swobodą, tańcami, zabawami i przemową ojca chrzestnego oraz magicznymi zabiegami, które miały chronić niemowlę przed nieszczęściem.

W niedzielę 22 sierpnia obradował pod przewodnictwem Walerego Goetla nad przyznaniem nagród sąd konkursowy. Podczas Tygodnia Gór wystąpiły na scenach w Wiśle 34 zespoły regionalne, w liczbie około 1000 osób. Nagrody za wierne przedstawienie zwyczajów swoich okolic otrzymała grupa

⁵¹ Ibidem, s. 145.

żywiecka, Bojkowie z Doliny i Łemkowie z okolic Krosna. Pod względem strojów wyróżniono mieszczan z Żywca i górali z Korbielowa oraz grupy: sądecką, z Wisły, Gorlic, Sambora i Szczyrzyca. W tańcu wyróżniono – zespół Huculów z Żabiego i górali z Kościeliska, Istebnej, Wilamowic i Turki (obecna Ukraina).

W dziale muzyki ludowej nagrodzono – kobziarzy z Żywiecczyny, trębaczy huculskich z Komańczy i Żabiego oraz zespoły góralskie z całego Podhala. W śpiewie – grupę łemkowską z pow. jasielskiego, Sanoka i Gorlic, Bojków spod Stryja oraz grupy ze Spisza (Jurgów, Łapsze). Ponadto przyznano szereg dyplomów indywidualnych kierownikom, działaczom regionalnym i twórcom ludowym, którzy prezentowali swoje dzieła⁵².

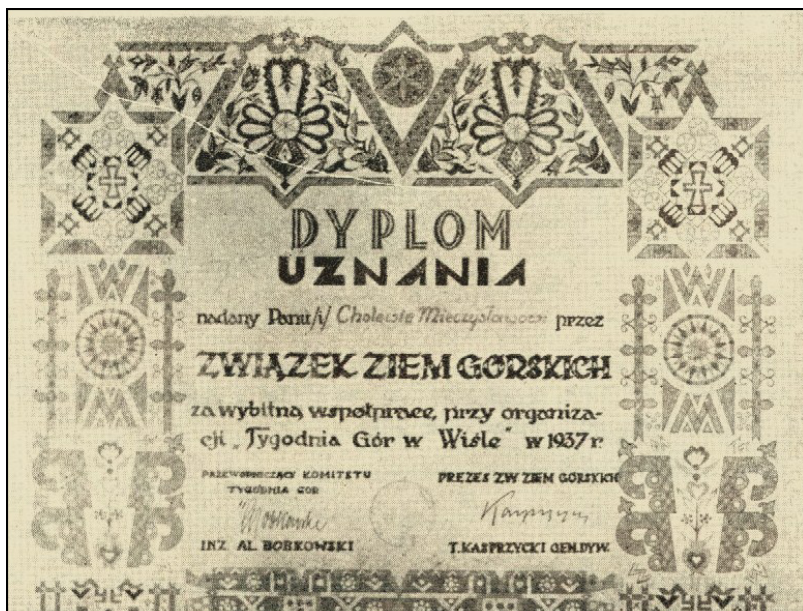
Z okazji tygodniowego święta, ukazało się także kilka interesujących książek. Czołowe miejsce wśród okolicznościowych wydawnictw zajmował m.in. album zatytułowany *Ziemia śląska*, w opracowaniu A. Mikulskiego. Towarzystwo Przemysłu Ludowego w Cieszynie wydało dwie ciekawe pozycje: *Śląsk cieszyński w obrazach*, opracowany przez Marię Baranowską i Marię Reissową oraz *Wzorce zdobnictwa ludowego na Śląsku cieszyńskim*⁵³. Ponadto ukazało się szereg pocztówek m.in. z fotografiami widoków Babiej Góry, Cieszyna i Wisły. Uroczystościom w Wiśle towarzyszyły także różnego rodzaju wystawy poświęcone rolnictwu, gospodarce leśnej i pasterskiej na Śląsku cieszyńskim. Zorganizowano liczne wycieczki zbiorowe do schronisk PTT na Stożek, Równicę i Baranią Górę. Umożliwiono turystom zwiedzanie uzdrowisk w Ustroniu i Wiśle. Z imprez artystycznych i oświatowych sporym zainteresowaniem cieszył się Wakacyjny Instytut Sztuki w Wiśle oraz szereg wieczorów literackich poetów i prozaików śląskich. „Tydzień Gór”, przewyższył poprzednie święto organizowane w Sanoku pod każdym względem – masowym uczestnictwem grup regionalnych, bogactwem programów oraz różnorodnością imprez towarzyszących. Ustalono także że następny „Zjazd Górski” odbędzie się w Nowym Sączu w 1938 roku⁵⁴. Po zakończeniu wiślańskiego święta wielu działaczy, kierowników grup regionalnych, uczestniczących w imprezie po powrocie w rodzinne strony postanowiło podzielić się wrażeniami. W jednym z dwutygodników czytamy:

Doroczny zjazd zespołów regionalnych z całych Karpat urządzony w Wiśle [...] wykazał wyraźnie, że prowadzona przez Związek Ziem Górskich praca

⁵² (Mil), *Zakończenie Tygodnia Gór w Wiśle, nagrodzone zespoły regionalne*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1937, nr 234, s. 5.

⁵³ L. B r o Ź e k, *Śląskie wydawnictwa z okazji „Tygodnia Gór” w Wiśle*, „Zaranie Śląskie”, 1937, z. 4. s. 267.

⁵⁴ S. J a n o c h a, „Tydzień Gór” – *Wisła – sierpień 1937*, „Co Słyszał”, 2000, nr 5, s. 4; *Końcowy okres „Tygodnia Gór”*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1937, nr 232, s. 14.



nad utrzymaniem swojszczyzny, zachowaniem i rozwojem oryginalnych wartości kulturalnych ludów górskich daje wyraźne rezultaty – oczywiście dodatnie. Pokazy zespołów regionalnych są coraz ciekawsze, bogatsze, bardziej wartościowe i naprawdę ludowe. Znika bezmyślne małpowanie efektowniejszych regionów, cyrkowe traktowanie pokazów (kto wyżej, kto głośniej), za to widać piękne wyniki prawdziwej twórczości, odradzanie prastarych obrzędów, powrót do strojów ludowych własnych (nie np. zakopiańskich w Nowym Sączu)⁵⁵.

⁵⁵ Cz. K., *Po „Tygodniu Gór” w Wiśle*, „Gazeta Podhala”, 1937, nr 18, s. 3. W pierwszym czterdziestolecu XX w. w Sądecku można było zaobserwować wielkie naleciałości kultury podhalańskiej objawiające się głównie w stroju a także muzyce i pieśni. Wychodzące czasopisma w Nowym Sączu („Kurier Podhalański”, „Głos Podhala”, „Watra Podhala”), swoimi tytułami akcentowały związek z Podhalem. Od 1928 r., działało na terenie miasta ognisko Związku Podhalań (skupiające głównie sądecką elitę), którego członkowie z okazji różnych uroczystości narodowych przyodziewali strój podhalański. Silne wpływy folkloru podhalańskiego można także upatrywać w osobie muzyka ludowego Michała Piksy (z Łącka), który zakładając swoją prywatną grupę folklorystyczną objazdową – rozciągnął swój repertuar muzyczny na Podhale i Żywiecczyznę. Po „Tygodniu Gór” w Wiśle, dwaj działający wówczas regionaliści – Mieczysław Szurmiak i Mieczysław Cholewa, powołali do życia organizację o nazwie – „Związek Górali Ziemi Sądeckiej”, której celem była m.in. ochrona rodzimego folkloru oraz usuwanie naleciałości podhalańskich. Zob. M. Szurmiak, *Ziemia sądecka czy Podhale*, [w:] *Ziemia sądecka – 16 stronicowa broszurka wydana w 1937 r. (?) przez Mieczysława Cholewę, poruszająca sprawy regionalizmu sądeckiego*.

Podobnie jak w latach poprzednich po zakończeniu „Tygodnia Gór” w Wiśle miała miejsce wycieczka krajoznawcza nagradzająca członków wszystkich grup regionalnych. Tym razem trasa wiodła z Wisły do Krakowa, Katowic, Gdyni i Warszawy. W dniu 12 sierpnia młodzież wiejska zwiedziła zabytki Krakowa, wieczorem w sali Starego Teatru odbyło się widowisko regionalne. W dniu następnym odwiedzone zostały kopalnie i huty w okolicach Katowic. 25 sierpnia przybyli górale do Gdyni, gdzie podejmowani byli przez Komisariat Rządu i Linie Żeglugowe. Wieczorem odbył się pokaz tańców, pieśni i muzyki na stadionie (dzielnica Kamienna Góra), przy licznych udziałach publiczności z Gdańska i Sopotu. Następnie wycieczka bawiła w Warszawie, gdzie podejmowana była przez Zarząd Miejski i Związek Ziem Górskich. W sali Teatru Wielkiego przy udziale gen. Kasprzyckiego odbyła się prezentacja wszystkich grup regionalnych, zakończona wielkimi owacjami. Przez całą trasę funkcję organizacyjną i kierowniczą nad liczącą ponad 400 osób wycieczką sprawowali kpt. Stanisław Kłak i Kazimierz Pawlewski⁵⁶. Podczas kilkudniowej wycieczki młodzież oprócz wielu miłych wrażeń, miała możliwość głębszego poznania dorobku gospodarczego i kulturalnego państwa.

Nowy Sącz 1938

Czwarte święto zbratania ludzi polskich gór, odbyło się w dniach 12 – 15 sierpnia w Nowym Sączu. W porównaniu z zeszłorocznym świętem w Wiśle było świętem nieco skromniejszym, z racji choćby czterodniowego kalendarza imprez głównych i towarzyszących. Mimo tego to piękne i niezwykle wydarzenie odbiło się szerokim echem w prasie lokalnej i ogólnopolskiej. Przez kilka kolejnych miesięcy, poprzedzających uroczystość ukazało się na łamach wychodzącego w Nowym Sączu tygodnika „Głos Podhala”, wiele artykułów poświęconych m.in. kulturze, turystyce i gospodarce regionu. Zagorzałymi propagatorami sądeckiego zjazdu byli m.in. starosta Maciej Łach, Roman Stawicz, Franciszek Ćwikowski, Tadeusz Giewont-Szczecina, Mieczysław Szurmiak, Jan Klimczak, Romuald Reguła i in. W lutym 1938 r. odbyła się w Nowym Sączu konferencja Zarządu Związku Ziem Górskich, na której poruszonych zostało wiele problemów dotyczących rozwoju Sądeckizny⁵⁷. Na konferencji padło również wiele wytycznych odnośnie zaangażowania poszczególnych gmin i miasteczek w imprezy towarzyszące jak: pokazy gospodarcze, wystawy prac artystów ludowych, imprezy rekreacyjne i sportowe. Na początku lipca odbyła się w sali „Sokoła”, odprawa wójtów, sołtysów i sekretarzy gminnych z całego powiatu której głównym tematem była sprawa udziału wsi

⁵⁶ Wycieczka krajoznawcza, [w:] *Sprawozdanie Związku...*, s. 43.

⁵⁷ R. Reguła, *Drogi rozwoju Sądeckizny*, „Głos Podhala”, 1938, nr 13, s. 2, nr 14, s. 3.

sądeckiej w tej doniosłej imprezie. W zebraniu wzięli także udział posłowie (Jan Łobodziński i Jakub Bodziony) oraz kilku zaproszonych członków Komitetu Organizacyjnego⁵⁸. Oprócz władz i instytucji państwowych w przygotowanie uroczystości zaangażowani byli także właściciele sklepów, restauracji, hoteli a także ludność miasta. Porządkowano ulice, przystrajano obejścia i posesje. Popularny ówczesny publicysta Stanisław Klemensiewicz nawoływał społeczeństwo do masowego udziału w święcie pisząc:

Pamiętajmy więc o naszych obowiązkach i przygotowujmy się solidnie i szczerze na przyjęcie masy góralskiej braci. A dalej propagujmy „Dni Gór” – szczególnie na wsi, gdzie gazeta czy afisz rzadszym jest gościem, a gdzie żywe serdeczne słowo lepiej trafia do serca. Więc przybywajcie do N. Sącza – 13, 14, 15 i 16 sierpnia na „Dni Gór”, bez wyjątku wszyscy i z gór i z dolin – i z wsi i z miast – wszyscy!⁵⁹.

Nad przygotowaniem grup regionalnych czuwała z ramienia Związku Ziem Górskich – Komisja Swojszczyzny. Na przestrzeni kilku miesięcy poszczególne zespoły nadesłały do wglądu scenariusze przygotowanych programów występów. Prof. Tadeusz Seweryn udzielał rad i konsultacji. Z okazji zjazdu odnowiono w Sączu stary zamek Jagiellonów, a pod jego murami ustawiono scenę – główne miejsce dla folklorystycznych widowisk. Nad całością czuwał kapitan Stanisław Kłak, ze specjalnej grupy organizacyjnej. Tak jak na poprzednich świętach w Nowym Sączu również wojsko odgrywało ważną rolę w przygotowaniu i realizacji imprezy⁶⁰. W ramach Zjazdu Górskiego w dniach 13–14 sierpnia odbyła się konferencja gospodarcza, podczas której poruszono wiele problemów dotyczących m.in. gospodarki rolno-hodowlanej, przemysłu letniskowo-uzdrowiskowego, przemysłu ludowego, turystyki, a także wielu spraw społeczno-oświatowych ludności polskich Karpat⁶¹. Ważne zadania w przedmiocie kultury ludowej poruszone zostały w obszernym referacie wygłoszonym przez dyr. Muzeum Etnograficznego – Tadeusza Seweryna. Powiedział on m.in.

⁵⁸ Nowosądecki samorząd powiatowy obraduje, „Podhalańska Prawda”, 1938, nr 5, s. 4; Sprawozdanie z powiatowej konferencji Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1938, s. 11–18, (nakładem Rady Regionalnej Ziemi Sądeckiej).

⁵⁹ [S. K l e m e n s i e w i c z], „Dni Gór” to święto całej Góraliszczyzny!, „Głos Podhala”, 1938, nr 23, s. 2.

⁶⁰ S. J a n o c h a, Zjazd Górski Nowy Sącz 12–15.08.1938, „Co słychać”, 2000, nr 8, s. 3; J. W n ę k, Zjazd Górski w Nowym Sączu, „Sądeczanin”, 2010, nr 8, s. 87–89.

⁶¹ Zjazd gospodarczy w Nowym Sączu, „Głos Podhala”, 1938, nr 33, s. 4. (wydanie specjalne „Głosu Podhala” o objętości 20 stron, pod red. Franciszka Ćwikowskiego). Zob. też: S. L e s z c z y k i, Plan rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat, „Biuletyn Związku Ziem Górskich”, 1938, nr 3, s. 1–4.

Zarówno pieśni, muzyce, jak i tańcowi grozi coraz większe niebezpieczeństwo ze strony stylizacji, zniekształcającej charakter twórczości ludowej. Szkolne śpiewniki ze stylizowanymi pieśniami, słuchowiska nadawane przez rozgłośnie Polskiego Radia, jako też chóry i teatry ludowe sprawiają coraz bardziej wzmagającą się akcję „uszlachetnienia” pieśni, muzyki i obrzędów ludowych, gdy tymczasem racjonalna ochrona i propaganda swojszczyzny nie może w żadnej formie uznać metody poprawiania tradycji. Chodzi bowiem nam nie o efekty błyskotliwe i uznanie tzw. szerszej publiczności, ale o utwierdzenie istotnej, nie fałszowanej kultury ludowej⁶².

15 sierpnia w Domu Pierackiego odbył się III Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziemi Górskich. Oprócz sprawozdań z działalności, Zarządu Głównego i oddziałów – stanisławowskiego, lwowskiego i krakowskiego, poruszona została m.in. sprawa pomocy finansowej dla Komitetu Badań Naukowych Ziemi Górskich przy Polskiej Akademii Umiejętności.

Oficjalne uroczystości w Nowym Sączu rozpoczęły się 12 sierpnia przed południem, o czym prasa krakowska donosiła:

O godz. 9-tej rano przybył min. spraw woj. gen. Kasprzycki, by jako prezes Zarządu Głównego Ziemi Górskich otworzyć zjazd. Po odebraniu raportu od kompanii honorowej, powitany został przez oczekujących go wicewojewodę dra Małaszyńskiego, dowódcę dyw. płk Kustronia, starostę pow. dra Łacha, prezydenta miasta mgr Nowakowskiego. [...] po czym udał się na msze św. do kościoła farnego, odprowadzoną przez ks. infułata Mazura. Po mszy św. gen. Kasprzycki udał się na zamek królewski Jagiellonów, celem wzięcia udziału w otwarciu Muzeum Ziemi Sądeckiej. Przecinając symboliczną wstęgę oddał muzeum do użytku publicznego. Muzeum mieści się w 12 komnatach zamkowych, obejmując dzieła sztuki kościelnej, etnograficznej, historycznej, krajoznawczej i sztuk plastycznych współczesnych artystów Podhala. [...] Specjalne zainteresowanie okazał p. gen. Kasprzycki dla skrzypek-gęśli stanowiących wynalazek prof. Zbozenia oraz dla sali łowieckiej mieszczącej trofea myśliwskie hr. Stadnickiego z Nawojowej⁶³.

Tuż przed południem miał miejsce pokaz koni i uprząży oraz defilada zespołów regionalnych. Po południu program wypełnił koncert orkiestr wojskowych, a wieczorem wielkie widowisko regionalne pn. „Zew od Olzy po Czeremosz”. Było to symboliczne zbratanie górali karpaccich. Widowisko zapoczątkował młody gazdoszek z Istebnej grający na długiej trombie juhaskiej, odpowiadał mu z dala huculski trembitarz z połonin nad Czeremoszem. Podczas grania zbliżali się powoli do siebie, a kiedy

⁶² T. Seweryn, *Zagadnienia swojszczyzny w Karpatach Polskich*, [w:] „Rocznik Ziemi Górskich”, 1939, s. 289.

⁶³ *Uroczyste otwarcie „Dni Gór” w Nowym Sączu*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1938, nr 223, s. 16.

uściśli dłonie na przywitanie – zagrali wspólnie jedną pieśń! Swoje produkcje (obrzędy), pokazało w tym dniu 8 grup folklorystycznych z różnych regionów Karpat. Grupa ze Szczyrzycy przedstawiła – „zabawę szczyrzycą”, Bojki z pow. stryjskiego – „swatanki”, Łemkowie z Krynicy – „dożynki”, górale sądecki od Łącka – „turonia”, górale żywieccy – „chrzciny w Radziechowach”, górale śląscy z Istebnej – „skubacki”, a górale spisy z Jurgowa „figle jurgowskie”. Wystąpił także zespół ludowy z Rumunii⁶⁴. Grupa rumuńska składała się z potomków osadników ze Śląska cieszyńskiego na Bukowinie, rzuconych przez los w XIX w., która zachowała strój ludowy i zwyczaje swoich przodków⁶⁵.



*Dni Gór w Nowym Sączu w 1938 r.; występ Grupy Łemkowskiej
(ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie)*

W drugim dniu zespół z Żywca pod kier. W. Dubowskiego odegrał stary obrzęd weselny pełen dostojnej powagi. W pięknej starej polszczyźnie rozbrzmiewały oracje starosty weselnego, pieśni i wiwaty. Bardzo ciekawe widowisko przedstawiły dzieci z Zubrzycy Dolnej pod kierunkiem Władysława Łabudy, pokazując jak na Orawie bawią się pasterki przed nocą świętojańską. Otrzymały od gospodarzy podarunki w postaci kawałka sera, masła i kilku jajek, zabawiały się w „godzinki”, „ptoski” i „pietruske”.

⁶⁴ Dokładny program „Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu, „Głos Podhala”, 1938, nr 33, . 5.

⁶⁵ Rumuni na „Zjeździe Górskim”, „Głos Podhala”, 1938, nr 31, s. 3.

W drugim dniu zjazdu wystąpili górale śląscy zza Olzy. Weszli na scenę jako grupa weselników którzy powiodą młoduchnę do ślubu. W poważnym nastroju odśpiewali pieśń kościelną *Kto się w opiekę*. Gdy drużyna weselna przebywała w kościele, reszta gości czekając na młodą parę urządziła sobie „czakaczkę”, tj. zabawę weselną podczas której odtąńczono „piekło dziewczę”, „piekło placki”, „kaczoka”, „zagrodnika” (trojaka), oraz „świnioka” i „polkę”. W trzecim dniu występy zespołów rozpoczęły się „graniem na Pogórze”, w którym wzięli udział Pogórzanie z okolicy Gorlic, pod kierunkiem Adama Wójcika. Wystąpili oni w dorodnych białych cuchach, wskrzeszonych dzięki staraniom Komisji Swojszczyzny Związku Ziem Górskich. Podczas zabawy tańczyli taniec „obchodny”, do niedawna należący do zaginionych na Pogórze gorlickim. Podhalanie z Poronina pod kierunkiem Anieli Stapińskiej odtworzyli zwyczaj związany z rafaniem lnu. Ledwie dziewczęta wniosły rafały do izby i wzięły się do pracy, już przyszli chłopcy z muzyką. Gospodyni ugościła ich moskolickiem, bryndzą i piwem, wkrótce posypały się zbóżnickie śpiewki, po czym wszyscy ruszyli do krzesanego. Występ zakończył się brawurowym tańcem zbójnickim. Michał Słowik z grupą szczawnicką przygotował „cepiny”. Motywy obrzędowe połączone zostały z najpiękniejszymi pieśniami wykonanymi przez dość dużą grupę górali ze Szczawnicy i okolic. Mieczysław Szurmiak z grupą sądecką przedstawił obrzęd weselny. Przyjechali na koniach drużbowie z „pytacką”, zaturkotały od Dunajca wozy, rozległ się gwar dwóch setek weselników, wchodzących do izby, w której zaroilo się od strojów góralskich od Łącka i laskich z Podegrodzia. Zobaczyli widzowie piękne sądeckie wesele ze wszystkimi dawnymi formami obrzędowymi. Ujmującym punktem widowiska było, gdy po ocepinach pan młody podziękował matce pani młodej, że mu tak ładną córkę wychowała. Podczas wesela odtąńczono szereg efektownych tańców sądeckich, m.in. „krzyżaka”, „szewca”, „szuroka” oraz starodawną „polkę suwaną”⁶⁶. Efektowny wjazd na koniach drużbów z Podegrodzia został na długo w pamięci widzów. Tym bardziej że rozgalopowane konie z trudem dawały się opanować, szerząc panikę wśród siedzących w pierwszych rzędach widzów. W sądeckim święcie wzięli także udział Huculi z Mikuliczyna (ówczesne woj. stanisławowskie), pokazali także obrzęd pasterski o nazwie „echa połonin”. W widowisku tym oprócz pieśni, wykorzystano prymitywne piszczałki pasterskie, których wysokie dźwięki przeplatały się na przemian z niskimi tonami trombit. Pieczę nad wszystkim widowiskami regionalnymi odbywającymi się u stóp zamku objął prof. Tadeusz Seweryn. Niezwykła sceneria i wspaniałe oświetlenie, pozwoliło mu zrealizować wiele reżyserskich pomysłów, co dało odpowiedni nastrój i ciekawe efekty wizualne.

⁶⁶ T. S e w e r y n, *Kultura ludowa i swojszczyzna na obszarze Karpat. Widowiska regionalne*, „Rocznik Ziem Górskich”, 1939, s. 279–284 (pod. red. K. Pawlewskiego).

Przykrym wydarzeniem w czasie sądeckiego zjazdu był zatarg, a raczej głośna awantura między Podhalanami a góralami z Łącka, którzy wyuczeni przez Juliana Zubka, absolwenta Wyższej Szkoły Wych. Fizycznego w Warszawie, wystąpili z wykoncypowanym przez niego, niesłychanie wymyślnym, pełnym nieznanymi figur zbójnickim, którym pobili z kretelem Podhalan. Wiadomo że ani w Łącku ani w jego okolicy nigdy zbójnickiego nie tańczono, został on więc Podhalanom bezwstydnie podkradziony. [...] Podhalanie ostro zaprotestowali i zagrozili, że opuszczą Nowy Sącz jeśli Łącko nie wycofa zbójnickiego ze swego programu. Sytuacja zrobiła się szczególnie nieprzyjemna, ponieważ trzy lata wcześniej, podczas „Święta Gór” w Zakopanem, jury (w składzie którego nie było ani jednego etnografa), dało Łącku nagrodę za zbójnickiego tańczonego po sądecku⁶⁷.

W ten nieprzyjemny incydent zaangażowało się kilku etnografów i sprawa została wyciszona, jednak po II wojnie światowej temat często powracał przy okazji różnych przeglądów i festiwali. Doniosłe znaczenie dla Sądeczyny miały zorganizowane podczas zjazdu pokazy gospodarcze o czym korespondent „Głosu Podhala” napisał:

odznaczały się przede wszystkim fachowym rozmieszczeniem poszczególnych działów, przejrzystym i nieprzeładowanym ujęciem pokazowych eksponatów. [...] pierwszeństwo należy się działowi rolnictwu, urządzonemu wzorowo i oryginalnie. Na stoiskach próbki różnych zbóż, wytwarzanych gatunków maki, rozmaitego rodzaju kasz, krup itp. Obok pokaz lnu, konopi i wytworzonego płótna, również pierwszorzędnie wystąpiło owocarstwo (Zakłady A. hr. Stadnickiego, Łącko i Czerniec) i warzywnictwo, wystawiając doborowe wprost gatunki wyprodukowanych plonów. Związek Pszczelarzy przy okręgowym Towarzystwie Rolniczym zaimponował ciekawym zestawieniem historyczno-handlowym. Tu zobaczyliśmy szereg bardzo ciekawych uli historycznych w formie rzeźbionych postaci z kłód drzewa. [...] Znaną powszechnie doskonałą śliwowicę łącką Grossbarda reprezentowało dekoracyjnie artystycznie pomyślane stoisko⁶⁸.

W czasie zjazdu urządzono w salach Gimnazjum Kupieckiego wystawę malarską sądeckich plastyków. Wyeksponowano m.in. prace Bolesława Barbackiego, Antoniego Ludwika Broszkiewicza, Juliusza Jakubiczki, Romualda Reguły i Jana Dzieślewskiego. Imponującym pod względem literackim był urządzony w sali Ratusza, wieczór Gromady Literacko-Artystycznej „Łom”, poświęcony twórczości pisarzy sądeckich z udziałem Jana Wiktora⁶⁹. W wieczorze wzięli udział m.in. sądecy poeci i regionaliści –

⁶⁷ R. R e i n f u s s, *O przedwojennych Świętach Gór i Zjazdach Górskich*, „Hale i Dziedziny”, 1991, nr 6–7, s. 19.

⁶⁸ *Wzorem Zjazdu. Pokazy gospodarcze!*, „Głos Podhala”, 1938, nr 34, s. 4.

⁶⁹ T. A l e k s a n d e r, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993, s. 385, 386.

Tadeusz Giewont-Szczecina, Zygmunt Fijas, Adam Nowakowski, Władysława Szkaradkówna, Mieczysław Czciwór Cholewa, Michał Asanka-Japoł.

W dniu 15 sierpnia (poniedziałek), nastąpiło uroczyste zakończenie zjazdu. Mimo niesprzyjającej pogody wszystkie zaplanowane na ten dzień uroczystości wypadły znakomicie. Przed porannym nabożeństwem nastąpiło odebranie raportu od dowódcy kompanii honorowej przez ministra Tadeusza Kasprzyckiego. O godz. 9-tej u stóp zamku Jagiellonów odprawiona została przez ks. prałata Jędrzeja Cierniaka uroczysta msza św. Po nabożeństwie przemówienie okolicznościowe wygłosił płk Józef Kustroń w którym nawiązując do uroczystości zjazdu i przypadającym w tym dniu święcie Wojska Polskiego wskazał na łączność armii z ludem na każdym polu działania. Przed południem odbył się na Rynku uroczysty obchód dożynkowy w którym wziął udział min. Tadeusz Kasprzycki w towarzystwie gen. Aleksandra Narbutta-Łuczyńskiego i wicewojewody krakowskiego Piotra Małaszyńskiego. Nastąpił przemarsz przed trybuną wszystkich grup regionalnych, podczas którego kierownik sądeckiego zespołu – Mieczysław Szurmiak wręczył gen. Kasprzyckiemu efektowny wieniec dożynkowy. W defiladzie oprócz grup regionalnych udział wzięły m.in. kompania honorowa, miejscowego Pułku Strzelców Podhalańskich, młodzież szkół średnich, junackie hufce pracy. Szczególnie efektownie wypadły grupy przedstawiające wszystkie dziedziny rzemiosła, jadące na wspaniale przybranych wozach konnych i samochodach. Wieczorem odbyło się ogłoszenie wyników z przeglądu grup regionalnych i uroczysty występ laureatów⁷⁰. Ważną uchwałą jaka zapadła podczas konferencji na Zjeździe Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu, było utworzenie przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie „Poradni w sprawach strojów ludowych”, gdzie kierownictwo powierzone zostało kustoszowi muzeum – Romanowi Reinfussowi. Zadaniem poradni było m.in. zbieranie w terenie wiadomości o stroju ludowym poszczególnych regionów, wnikliwe opracowanie opisów strojów oraz publikowanie tych monografii drukiem. Ponadto popieranie inicjatywy w zakresie ochrony przemysłu ludowego i rzemiosła pracującego na potrzeby stroju oraz otoczenie opieką wszystkich krawców zdobników, szczególnie starszego pokolenia działających na wsiach. Poradnia rozpoczęła działalność 15 września 1938 r. W czasie dwu i pół miesięcznego istnienia tj. do 1 grudnia 1938 r. zaprowadzone zostały kartoteki dla 10 grup regionalnych⁷¹.

Zjazd Górski w Nowym Sączu mimo niesprzyjającej pogody zakończył się sukcesem. Sądecka Polska pokazała Polsce swoje walory uzdrowiskowe,

⁷⁰ (S.K.), *Wspaniale zakończono Zjazd Górski*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1938, nr 226, s. 12.

⁷¹ *Poradnia w sprawach strojów ludowych*, „Biuletyn Związku Ziem Górskich”, 1938, nr 6, s. 5–6.

gospodarcze, turystyczne i kulturalne. Tanie wycieczki autokarowe w ramach święta do Rożnowa i Pienin cieszyły się wielkim powodzeniem. Podobnie jak w latach ubiegłych dla wszystkich uczestników przybyłych z różnych części kraju przysługiwała ulga na przejazdy kolejowe w wysokości 66%⁷². Z okazji zjazdu ukazał się przewodnik po Nowym Sączu oraz szereg pocztówek okolicznościowych wydanych przez Związek Górali Ziemi Sądeckiej, wprowadzono także na okres kilku dni specjalny datownik pocztowy.

Po Zjeździe Górkim w czasopismach małopolskich ukazało się sporo artykułów podsumowujących wydarzenie jak i też opisujących swoje wrażenia uczestników. W sposób przychylny organizatorom ocenił przygotowanie uroczystości literat i publicysta związany z Sądecką – Michał Asanka-Japoł, podkreślając m.in. wielkie zaangażowanie w przygotowanie grup folklorystycznych dokonane przez dra Tadeusza Seweryna⁷³.

W kilka dni później ukazał się ciekawy artykuł napisany nieco „kulawą” gwarą na łamach „Gazety Podhala” – gdzie można było przeczytać:

Ozlegać się po Zomku Sondeckim – Hej! Rety! Cy to jacyś rycerze przyjechali w zbrojach i turniej urzondzajom? Nie, to rycerze od sierpa, kosy, pługa, kondzieli, pokazują swe stroje ludowe, swoje pieśnicki, obrzendy i zwyki i syćko to cym się ik dusa raduje, cym płace; co ik Ziemia Matka naucyła, co wiatér wyduł, las wysumioł, góry i doliny wyhucaly, woda wyseleściuła. [...] P. Kwaśnicowa zwyrto się po wystempie kacwinian, prosi bardzo, żeby ji wyznaczyć cas, bo fce tónce opisać. Przychodzi do zespołu i opisuje. – P. Mierczyński prosi o wyznaczenie mu wsi, dzie som dobrzi muzykonci i dzie dobrze śpywajom, bo fce w 2 tyźnie na Spiszu siedzieć i zbiyrac nuty i pieśnicki. A prof. Seweryn, ten ci dopiyo zwijac. Zapowiadó kozdy ród, opisuje skond je, jaki je, a niek ino uwidzi jaki figiel nowy albo zwyk – zaros biere na papiyr. Tego roku ni móg się nadziwić Scawnicanóm jak piykanie przyśpiewujóm⁷⁴.

W dalszej części publikacji poświęcił autor kilka miłych zdań m.in. Janowi Wiktorowi oraz gen. Tadeuszowi Kasprzyckiemu.

Podczas Zjazdu Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu zapadła decyzja aby następne święto w 1939 r., o randze międzynarodowej urządzić w Zakopanem. W pierwszych miesiącach 1939 r. miały miejsce różnego rodzaju spotkania i konferencje, których celem było powołanie Komitetu Organizacyjnego oraz szerokie przygotowania gospodarcze i propagandowe, ustalony został program uroczystości. Gotowość do udziału

⁷² *Przed Zjazdem Górkim w Nowym Sączu*, „Krakowski Kurier Wieczorny”, 1938, nr 212, s. 7; *Komunikat „Orbis”*, „Orędownik Ostrowski”, 1938, nr 98, s. 1.

⁷³ M. A s a n k a - J a p o ł, *Wrażenia ze Zjazdu i „Dni Gór” w Nowym Sączu*, „Czas”, 1938, nr 226, s. 7.

⁷⁴ (Cuły), *Spominki ze Zjazdu w Sączu*, „Gazeta Podhala”, 1938, nr 34, s. 3.

mimo niesprzyjającego klimatu politycznego w Europie zgłosiło kilkanaście zespołów zagranicznych. Na początku sierpnia Kazimierz Pawlewski na łamach miesięcznika Związku Ziem Górskich napisał:

Tegoroczny „Tydzień Gór”, będzie wielką manifestacją ludu góralskiego, na rzecz jego przywiązania do ziemi ojczystej, jego gotowości chronienia każdego cala tej ziemi przed wszelką agresją z zewnątrz. Gromki okrzyk spod sinych Tatr rozbrzmi po górach twardą odpowiedzią wrogom i przyjaciołom. Tej ziemi nie damy i bronić jej będziemy do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi! „Tydzień Gór” w Zakopanem ukaże światu, że lud górski twardą stopą stoi na granicach i na przełęczach⁷⁵.

Zapoczątkowana wspierała działalność Związku Ziem Górskich i wytyczone przez nią wszechstronne kierunki działania miały szanse powodzenia przez następne lata. Niestety, przerwał ją wybuch II wojny światowej, a po jej zakończeniu trzeba było zaczynać wszystko od nowa w innym klimacie politycznym i w całkowicie odmiennych warunkach.

⁷⁵ K. P a w l e w s k i, „Tydzień Gór” wielką manifestacją patriotyczną ludu górskiego, „Wiadomości Ziem Górskich”, 1939, (Warszawa 1 sierpnia, brak oznakowania numerycznego), s. 5.

SUMMARY

Maria Kurzeja-Świątek

FESTIVALS OF MOUNTAINS (1935–1938) AND THEIR ROLE IN PROMOTING KNOWLEDGE ABOUT THE REGION

After regaining independence in 1919 the culture of peasants was on the upgrade. Peasant organizations acted dynamically while songs, customs and music of the rural community were regarded as a nationwide value. Folk writers, activists of agricultural associations and folk organization gave inspiration for the socially and politically awoken countryside to independent acts. This provided the conditions for development and reinforcement of original and specific popular culture. Scholars' deeper interest in folklore as well as the patronage of the state made it possible to consolidate the value of the native tradition and customs in the awareness of the rural population. As a result, the rural population gathered in various organizations and associations was able to present its old and timeless cultural output to the whole society. During the interwar period, annual all-Polish harvest festivals as well as the so-called "Festivals of Mountains" and "Mountain Meetings" organized with strong overtones between 1935 and 1938 were convenient places to present a wide variety of folklore formed by generations in mountain villages.

The festivals were held in 1935 in Zakopane, in 1936 in Sanok, in 1937 in Wisła and in 1938 in Nowy Sącz. Their continuation was interrupted by the Second World War. Since 1936, apart from the president's patronage, successive festivals were organized under the patronage of the organization called the Mountain Land Association (Związek Ziem Górskich), whose aim was, among others, to uplift the economic, social and cultural standard of living of those settled in the mountainous region of the whole range of the Polish Carpathian Mountains from the Olza River to Czeremosz within the territory of the then voivodeships of Stanisławów, Lviv and Kraków.

Thanks to propaganda and strong commitment of the supreme authorities and state institutions, the "Festivals of Mountains" organized during the interwar period created the conditions for the development of agriculture (herding, farming) as well as folk industry. The festivals strengthened patriotism, interpersonal bonds, and developed spring resort industry and tourism at the same time. A key element worked out by the Mountain Land Association was the activity of the Homeliness Commission (Komisja Swojszczyzny), thanks to which numerous disappearing elements of dress, customs and rites of the Polish village were documented and revived.

